

„ Bajki, nie – bajki....”

autorka: Wioleta Baraniak

Zacznijmy od przypowieści:

„Prorok Mahomet przybył kiedyś ze swoimi uczniami do pewnego miasta, aby głosić tam swoją naukę. Wkrótce przyszedł do niego jeden z mieszkańców i powiedział:

„Panie, ludzie są tutaj głupi i uparci. Nikt nie chce się niczego nauczyć. Nie zdołasz nawrócić choćby jednego z tych zatwardziałych serc”.

„Masz rację” — odpowiedział prorok.

Niebawem przybył inny przedstawiciel tej społeczności. Kłaniając się mówił z zapalem:

„Panie, znalazłeś się we wspaniałym miejscu. Ludzie tęsknią tu za prawdziwą nauką i chętnie otwierają swe serca na słowo głoszone przez ciebie.”

„Masz rację” — ponownie odpowiedział Mahomet z uśmiechem.

Jeden z jego uczniów zauważył:

„Powiedziałeś pierwszemu z nich, że ma rację, a następnie przyznałeś ją temu, który był przeciwnego zdania. Przecież białe nie może być czarne”.

Prorok odpowiedział:

„Każdy widzi świat takim, jakim spodziewa się go zobaczyć. Nie ma powodu, aby obalać poglądy któregoś z nich. Jeden widzi zło, drugi zaś dobro. Czy mógłbyś powiedzieć, że któryś z nich widzi fałsz? Czyż nie jest tak, że zarówno tu, jak i gdziekolwiek indziej są ludzie źli i dobrzy? Wypowiedzi tych dwóch ludzi nie są błędne, lecz niekompletne”.

(por. „Drogocenna perła – zbiór przypowieści Środkowego Wschodu stosowanych w psychoterapii”, zebrał i opracował B.K. Peczeko, Wydawnictwo M, Kraków 1993, s.128)

Czy to bajka, czy prawda? Cytując za autorem, to przypowieść. Dlaczego jednak baśń, bajka, czy przypowieść jako taka zadomowiły się psychologii i psychoterapii?

Poniższy tekst jest próbą odpowiedzi na to pytanie, jak również próbą zestawienia tego, co o bajce i baśni, jako gatunkach literackich mówi teoria literatury, z tym, w jaki sposób baśń i bajka funkcjonuje w psychologii i psychoterapii. W założeniu swoim ma on charakter lapidarny, nie jest szczegółowo pogłębianym opracowaniem na w/w temat.

Definicje

Sięgnijmy do definicji zarówno bajki, jak i baśni.

Według „Słownika terminów literackich”
(red. J. Sławiński, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1988):

„Bajka to jeden z podstawowych gatunków literatury dydaktycznej, krótka powiastka wierszem lub prozą, której bohaterami są zwierzęta, ludzie, rzadziej rośliny lub przedmioty, zawierająca moralne pouczenie (podkreślenie – W.B.), wypowiedziane wprost lub dobitnie zasugerowane”, jest to więc rodzaj „przypowieści na temat uniwersalnych sytuacji moralno – psychologicznych, charakterów i postaw. /.../ Zasadniczym celem bajki jest pouczyć o szkodliwości czy pożyteczności pewnych zachowań, przekazać jakąś zasadę etyczną lub wskazówkę postępowania (podkreślenie – W.B.). Aby osiągnąć ten cel, bajka najczęściej przeciwstawia dwa stanowiska, dwa typy argumentacji czy też dwa rodzaje działań (np. skuteczne i nieskuteczne) – i dopiero z tego kontrastu wysnuwa stosowną naukę. /.../ Sens dydaktyczny bajki jest zwykle bezpośrednio wysłowny jako morał, który najczęściej bywa lokowany na końcu utworu, choć może występować jako formuła początkowa.” (s.51-52)

Bajka stawia więc na dydaktyczny wydźwięk, na przekazanie pewnej łatwo rozpoznawalnej treści, na morał. Posłużmy się kilkoma przykładami, aby to zilustrować:

„Wielbłąd”

„Kiedy ludzie po raz pierwszy zobaczyli wielbłąda, przerażeni jego wzrostem uciekli ze strachu. Gdy zaś z czasem poznali, że jest łagodny, nabrali odwagi i wkrótce się do niego zbliżyli. A przekonawszy się, że zwierzę to nie jest złośliwe, tak się z nim spoufalili, że nałożyli mu wędzidło i pozwolili dzieciom popędzać”

(„Bajki ezopowe” przełożył i opracował: Marian Goliaś,
Wyd. Ossolineum, Wrocław 1961, s.82)

„Doktor”

„Doktor widząc, że mu się lekarstwo udało,
Chciał go często powtarzać; cóż z chorym się stało?
Za drugim, trzecim razem bardzo go osłabił,
Za czwartym jeszcze bardziej, a za piątym zabił”

(Ignacy Krasicki „Bajki”, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1989, s. 35)

„Kruk i lis”

„Kruk, ukradłszy mięso, usiadł na drzewie. Spostrzegł to lis i chciał mu je odebrać. Stał pod drzewem i zaczął kruka wychwalać, że jest okazały, piękny i że jemu należy się panowanie nad ptakami, co niewątpliwie nastąpi, o ile też posiada piękny głos. Wtedy kruk, chcąc pochwalić się swoim głosem, zakrakał i wypuścił mięso. Lis zaś porwał zdobycz i zawołał: „Kruku! Gdybyś miał rozum, niczego by ci nie brakowało, aby zostać królem”

(„Bajki ezopowe” przełożył i opracował: Marian Goliaś,
Wyd. Ossolineum, Wrocław 1961, s.51- 52)

Czym zatem jest baśń?

„Baśń – jeden z podstawowych gatunków epickiej, ludowej literatury. Niewielkich rozmiarów utwór o treści fantastycznej, nasyconej cudownością związaną z wierzeniami magicznymi, ukazującą dzieje ludzkich bohaterów swobodnie przekraczających granice

między światem poddanym motywacjom realistycznym, a sferą działania sił nadnaturalnych. Baśń utrwaliła w sobie zasadnicze elementy ludowego światopoglądu: wiarę w nieustającą ingerencję mocy pozaziemskich, antropomorficzną wizję przyrody, niepisane normy moralne, ideały więzi społecznych i sprawiedliwych zachowań.”
(por. „Słownik terminów literackich” s. 57 – 58)

W poetycki, niemalże baśniowy sposób o naturze baśni pisze J.R.R. Tolkien w eseju „O baśniach” („Drzewo i liść”, Zysk i S-ka, Poznań 1998):

Baśnie to „... opowieści o /.../ Królestwie Czarów. W krainie tej istnieją nie tylko elfy i wróżki, nie tylko krasnoludy, czarownice, trolle, olbrzymy i smoki, ale także Morza, Słońce, Księżyc, Ziemia i wszystko, co się na niej znajduje: a więc drzewa i ptaki, woda i kamienie, chleb i wino, i my śmiertelnicy, jeśli nas tam zakłęto” (s.17).

i nieco dalej :

”Określenie, czym jest baśń, albo czym być powinna, nie może opierać się na żadnych definicjach (...), ale na naturze samej Niebezpiecznej Krainy – Królestwa Czarów – i wiatru jaki tam wieje. Nie podejmuję się, ani zdefiniować tych ziem, ani nawet próby ich opisanie. Nie sposób bowiem pochwycić Królestwa Czarów w sieć słów, jedną z jego właściwości jest to, że nie da się go opisać, choć na pewno można go doświadczyć” (s. 20)
(podkreślenie – W.B.)

Historia

Rodowód zarówno jednego, jak i drugiego gatunku jest długi. Za twórcę bajki uznaje się Ezopa (VI w. p.n.e.), chociaż już dwa wieki wcześniej Hezjod w swój poemat „Dzieła i dni” wplata liczne epizody o charakterze bajkowym. Można jednak też spotkać się z poglądem, że pierwszymi śladami bajek są tabliczki z masy perłowej, powstałe w Mezopotamii ok. 3200 r p.n.e. Zawierają one rysunki zwierząt, mogące być ilustracją do bajek zwierzęcych. Korzeni baśni szuka się natomiast w Indiach. Stamtąd pochodzą najstarsze ze znanych baśni, co przyczyniło się do sformułowania teorii, uznającej Indie za kolebkę tego gatunku. Warto jednak wspomnieć, że także w Mezopotamii i Egipcie spotykamy się z opowieściami, które zawierają motywy podobne zarówno do baśni, jak i bajek.

Adresat

Kto jest adresatem bajek i baśni?

Kiedy na warsztatach rozmawiamy o opowieściach z teraźniejszości lub z przeszłości, które zrobiły na uczestnikach wielkie wrażenie, wiele osób bywa poruszonych. Zdarzyło się także, że uczestnicy mówili o małżeńskiej tradycji opowiadania sobie baśni na koniec dnia. To potwierdza tezę, że adresatem opowieści mogą być zarówno dzieci, jak i dorośli, a „łączenie baśni z dziećmi to tylko drobny incydent w naszej lokalnej historii /.../ Baśnie bowiem, oferują fantazję, uzdrowienie, ucieczkę i pociechę, a więc wszystko to, co bardziej potrzebne jest dorosłym niż dzieciom” (por. J.J.R. Tolkien, s.39). Dodajmy; zarówno dorosłym, jak i dzieciom.

Zapewne z tego względu baśń i bajka zagościła w takiej dyscyplinie, jaką jest psychologia.

Metafora w psychoterapii

To tak intensywne zainteresowanie opowieścią jako narzędziem interwencji terapeutycznej wiąże się z osobą Milтона Ericksona i podejściem terapeutycznym, którego jest twórcą. Na gruncie psychologii i psychoterapii definiowanie baśni i bajek dokonuje się jednak znacznie swobodniej niż na gruncie teorii literatury. W praktyce częściej definiowane jest tu pojęcie metafory, rozumianej jako „to, co mówiąc o jednej rzeczy, opisuje inną”. Jako przykłady praktycznego zastosowania metafory podawane są: historie, opowieści, dowcipy, analogie, symbole, porównania, zwroty językowe, przysłowia, złote myśli, koany, zagadki, anegdota, przedmioty, rytuały, zadania. W tej szerokiej grupie mieszczą się także baśnie i bajki. (cyt. za K. Klajsem, na podstawie materiałów edukacyjnych jego autorstwa)

To powyższe określenie metafory wydaje się być najbliższe określeniu, które stworzył Arystoteles, i które do dziś cytuje się na gruncie nauk związanych z literaturą: „metafora to przeniesienie nazwy jednej rzeczy na inną: z rodzaju na gatunek, z gatunku na rodzaj, z jednego gatunku na inny, lub też przeniesienie nazwy jakiejś rzeczy na inną na podstawie analogii”(por. „Słownik terminów literackich” s.275).

Dlaczego jednak, powtarzając pytanie, metafora jako narzędzie interwencji, zdomowała się tak dobrze na gruncie psychologii i psychoterapii?

Sięgnijmy jeszcze raz do „Słownika”:

Metafora to „wyrażenie, w obrębie którego następuje zamierzona zmiana znaczeń” pod „presją niezwykłego kontekstu słownego”. Można mówić o metaforze poetyckiej i potocznej. Metafora potoczna to np. bieg zdarzeń, źródło dochodów, gorący spór – „jej znaczenie zostało już na tyle przyswojone, że rozumiane jej jest automatyczne i aby ją zrozumieć, nie ma konieczności odwołań do niemetaforycznych znaczeń składających się na nią wyrazów”. Ale już metafora poetycka tworzy „nowe wyobrażenia i może wskazywać na ukryte powinowactwa zarówno w świecie, jak i w mowie”. Dlatego też „metafora bywa ujmowana jako osobliwe, odkrywcze przedstawienie rzeczywistych zależności przedmiotowych” (podkreślenie – W.B.), niezbędna jest jednak „uchwytność” więzi uzasadniających to „dziwne” połączenie. Jedną z teorii wyjaśniających działanie metafory (porównaniowa teoria metafory) opisuje jej działanie mówiąc, że stworzenie dobrej metafory polega na „dostrzeganiu podobieństwa w rzeczach niepodobnych” lub dostrzeganiu pokrewieństw między zjawiskami lub obiektami (podkreślenie – W.B.), które na pierwszy rzut oka są do siebie niepodobne. (s. 274 - 275)

Już zatem samo kolejne sięgnięcie do „Słownika” wyraźnie wyjaśnia, że metafora kieruje uwagę ku niespostrzeganym dotąd znaczeniom, odkrywa coś nowego i wskazuje na ukryte powinowactwo, które obecne jest nie tylko w mowie, ale i w świecie.

To jednak nie wszystko. Cytując Nossrat Peseschkian'a (por. „Drogonenna perła...”s. 9- 17) można mówić o kilku funkcjach przypowieści, czy w ogóle, kilku funkcjach opowieści o charakterze metaforycznym. Poniżej przedstawione zostaną trzy z funkcji, wymienianych przez N. Peseschkian'a:

Odzwierciedlenie

Nazwa zastosowana do tej funkcji nawiązuje bardzo obrazowo do używania lustra. Chodzi bowiem o to, że w przypowieści czy w baśni, niemalże jak w lustrze można odczytać swoje własne potrzeby, stany emocjonalne, stereotypy myślenia. To właśnie postacie, zdarzenia lub zjawiska baśniowe stają się ich symbolami, swoistymi kostiumami. Dzięki temu słuchacz lub czytelnik może zyskać perspektywę zewnętrznego obserwatora. Z zewnątrz zaś lepiej widać – to tak, jakby opowiedzieć komuś baśń o nim samym – łatwiej wtedy dostrzec to wszystko, co o sobie samym trudno jest pomyśleć czy w sobie samym spostrzec.

Myślę, że warto tutaj wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie baśni. Ta zewnętrzna perspektywa niesie z sobą, zawarte implicite przesłanie, że słuchający / czytelnik nie jest sam na świecie ze swymi potrzebami, pragnieniami czy trudnościami. Istnieje, chociażby literacko, ktoś jeszcze, kto był lub jest w sytuacji podobnej. A jeśli stosujemy anegdotę czy cytujemy historię z życia, to np. osoba o podobnych potrzebach staje się już bardzo realna, choć niekoniecznie znana.

Właściwie na tym podobieństwie losu, zasadzają się przypowieści czy baśnie. Mniej czy bardziej podobne do siebie problemy dotyczyły ludzi od dawien dawna, a baśnie za pomocą kostiumu charakterystycznego dla swojego gatunku, mówiły o wypracowanych rozwiązaniach. To podobieństwo widać np. w powtarzających się w różnych baśniach zbliżonych do siebie motywach.

Modelowanie

Przypowieść zawiera informacje o możliwych zachowaniach, sposobach rozwiązania konfliktów, nowych wzorcach myślenia, wartościowania, działania, ale robi to w sposób niedyrektywny, nierzadko humorystyczny.

Właściwie różnicę można by obrazowo sprowadzić do dwóch sposobów zachowań: z jednej strony, do nakazu: „Zrób to!”, z drugiej zaś, do pokazania możliwości tego, co może się stać, kiedy coś zostanie zrobione.

Rozwijanie intuicji

Czym jest intuicja?

„Umiejętnością szybkiego pojmowania lub poznawania zjawisk. Intuicja oznacza zdolność organizowania i integrowania wielu zebranych w jakimś czasie obserwacji w sposób przedświadomy (bez większego wysiłku i bez posługiwania się słowami). Dlatego nabyta wiedza przychodzi nagle, nieoczekiwanie i stanowi zaskoczenie” (por. B.E. Moore, B. Fine „Słownik psychoanalizy” wyd. Santorski and Co, Warszawa 1996, s.118).

To sformułowanie po raz pierwszy w sposób wyraźny kieruje naszą uwagę także ku nieświadomości. Bruno Bettelheim w swoim klasycznym już dziele o baśniach „Cudowne i pożyteczne – o znaczeniu i wartościach baśni”, pisze, że przekaz baśniowy adresowany jest głównie do naszej części nieświadomej, która pełna jest sugestii, fantazji i obrazów. Ten sposób myślenia o nieświadomości najbardziej nawiązuje do koncepcji C.G. Junga, który zakłada istnienie nieświadomości zbiorowej, dziedziczonej, ponadjednostkowej, na którą składają się treści powstałe w trakcie ewolucji. Komponenty tak rozumianej nieświadomości – archetypy – to nieświadome idee i wyobrażenia, mogące mieć postać wiedzy czy nawet myśli (por. „Słownik psychoanalizy” s.241). W podobny sposób o możliwościach tkwiących w nieświadomości myślał M. Erickson.

Takie myślenie wydaje się dzisiaj czasami trudne do przyjęcia. „We współczesnym świecie hołduje się na ogół myśleniu logicznemu, analitycznemu, abstrakcyjnemu i technicznemu, które wprowadziło wiele spektakularnych odkryć i rozwiązań technologicznych, ale które równocześnie okazało się nieprzydatne w rozwiązywaniu głębszych problemów ludzkiej egzystencji, czy choćby powszechnie spotykanych konfliktów psychologicznych. /.../ W matematyce dowolna liczba może posiadać albo znak „+”, albo „-”, ale nigdy oba równocześnie. W świecie przeżyć psychicznych człowiek może w tym samym momencie pragnąć i bać się tej samej rzeczy. Może kochać jakąś osobę i czuć się na nią rozgniewany, może odczuwać obezwładniającą senność i jednocześnie nie móc zasnąć itp., itd. (por. „Droгоценna perła”, s.14- 15).

Mówiąc o przypowieściach N. Peseschkian, wskazuje również na ich funkcję jako przekazywacza tradycji i łącznika między kulturami. Oczywiście wzorce różnych tradycji czy kultur mogą się różnić między sobą, mogą także wydawać się już nieaktualne. Ale spotkanie nawet z tego typu przekazem może mieć pewną wartość. Pokazuje bowiem jak względny jest charakter naszego sposobu myślenia, postrzegania świata czy rozumienia samego siebie.

Kilka uwag i spostrzeżeń zamiast podsumowania

Myśląc o terapeutycznej funkcji przypowieści (opowieści metaforycznej) myśli się o konkretnym słuchaczu, któremu opowieść ta będzie opowiadana. Ericksonowski bowiem sposób myślenia o stosowaniu baśni jako narzędzia interwencji, akcentuje indywidualne podejście zarówno do słuchacza, jak i w związku z tym do treści baśni, która jest opowiadana. Opowieść bowiem tworzona bywa w kontakcie, w relacji do kogoś, z myślą o konkretnym odbiorcy.

Wielokrotne prowadzenie warsztatu „Bajki, nie – bajki. Zastosowanie metafory w pracy z dzieckiem, młodzieżą, rodziną. Inspirowane terapią ericksonowską” skłania mnie do kilku refleksji. Wydaje się, że nauczyciele mają pewną większą skłonność do formułowania takich opowieści, które mają pouczyć, przekazać jakąś zasadę postępowania, które zawierają morał, jakąś istotną wskazówkę wyrażoną wprost. Psychologowie z kolei, skłaniają się do tworzenia opowieści o charakterze bardziej otwartym, wyraźniej akcentując, że jest to opowieść konstruowana w dialogu i że to raczej słuchacz niż opowiadający jest tym który nadaje sens tej opowieści. Opowieść stwarza tylko pewne możliwości, „kropkę nad „i” stawia słuchacz.

Zapewne różnice te można wyjaśnić tym, kto jest bezpośrednim adresatem pracy jednych i drugich, jak i tym, co przywykliśmy myśleć o roli jednych i drugich w procesie wychowania.

Baśń może być czymś leczącym, niosącym sugestie zmiany, twórczym. Ale czasami wydaje się, że może wzbudzić myśli czy emocje trudne do udźwignięcia. Piszę o tym, chociaż w literaturze nie mówi się o tym prawie wcale. Gdy sami układamy opowieść, wydaje się, że dobrze jest mieć świadomość czy opowieścią tą bardziej chcemy kogoś wspomóc (np. ucznia/dziecko) czy poradzić sobie z własnym kłopotem z jego zachowaniem. Zdarzają się czasami, także w obecnie wydawanych baśniach, które noszą podtytuł terapeutycznych, opowieści, gdzie więcej mówi się o szkodach, deficytach, brakach, fatalnych skutkach niż o możliwościach czy zmianach, więcej o tym, że proporcje te są bardzo zachwiane. Podobnie, budzi co najmniej wątpliwość, konstruowanie opowieści w taki sposób, że czyni się dziecko odpowiedzialnym za to, z czym nie radzą sobie dorośli. Baśniowy kostium nie jest w stanie uwiarygodnić takiej opowieści, a nawet nie powinien. Tworząc opowieść samemu lub wybierając już napisaną, warto jest o tym pamiętać.

Wykorzystana literatura:

1. „Bajki ezopowe” przełożył i opracował: Marian Goliaś, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1961,
2. B. Bettelheim „Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu i wartościach baśni” Wyd.PIW, Warszawa 1985
3. „Drogocenna perła – zbiór przypowieści Środkowego Wschodu stosowanych w psychoterapii”, zebrał i opracował B.K. Peczek, Wydawnictwo M, Kraków 1993,
4. B. Fine „Słownik psychoanalizy” Wyd. Santorski and Co, Warszawa 1996,
5. Ignacy Krasicki „Bajki”, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1989,
6. Artur S. Reber „Słownik Psychologii” Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2000,
7. J.R.R. Tolkien „O baśniach” w „Drzewo i liść”, Zysk i S-ka, Poznań 1998,
8. red. J. Sławiński „Słownik terminów literackich”, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1988
9. red. K. Szpilowska „Bajki przydrożne”, Wyd. Wyższej Szkoły Humanistyczno - Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2002

Szanowni Państwo!

Od kilku lat prowadzone są w naszym ośrodku warsztaty
**„Bajki, nie-bajki. Zastosowanie metafor w pracy z dzieckiem, młodzieżą i rodziną .
Inspirowane terapią ericksonowską”.**

Poniżej prezentujemy Państwu w oryginalnej wersji teksty bajek i baśni, napisanych przez uczestników warsztatów. Mamy nadzieję, że staną się one dla Państwa inspiracją.

Zapraszamy także do uczestnictwa w kolejnej edycji warsztatów.

Wioleta Baraniak, Mirosława Bochner